WYDANIE A3

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
18
SOBOTA
Św. Łukasza
Wschód słońca 6 m. 05
Zachód „ 16 m. 39
Rok II. Nr. 286

PO OHYDNEJ ZBRODNI

ARESZTOWANIA. — JESZCZE DWÓCH RANNYCH.

Natychmiast po krwawym zajściu do Kasy Chorych w Częstochowie przybyły władze sądowe śledcze z sędzią śledczym Millerem na czele. Wszczęto natychmiast dochodzenie pierwiastkowe. W związku z mordem aresztowani zostali w Częstochowie prezes miejscowego O. K. R. Chojnacki, członek O. K. R. p. Lewiak i b. poseł z PPS (CKW.) Józef Kaźmierczak. Nastąpić mają jeszcze dalsze aresztowania.

W świetle pierwszych danych śledztwa potwierdza się wersja, że Kostrzewski, po dokonaniu mordu na trzech osobach — popełnił samobójstwo.

Zachodzi przypuszczenie, iż tłem zamachu jest zemsta miejscowych działaczów cekawistycznych za to, iż prokurator Sądu Okręgowego wszczął dochodzenie przeciwko stowarzyszeniu spożywczemu „Jedność" ekspozyturze PPS. (CKW), w związku z nadużyciami jakie zostały tam popełnione.

Pierwsze dane zebrane przez sędziego śledczego na podstawie przesłuchania urzędników częstochowskiej Kasy Chorych wskazują, że milicjant PPS. CKW Kostrzewski po zastrzeleniu na progu gabinetu ś.p. Mołdy wybiegł do poczekalni z rewolwerem w ręku. Tutaj natknął się na pierwszych dwóch nadbiegających urzędników Kasy Chorych: Zawadzkiego i Fuksiewicza. Do obu nadbiegających oddał Kostrzewski dwa strzały, raniąc ich lekko. Widząc we drzwiach poczekalni dalszych nadbiegających urzędników Kostrzewski skierował lufę rewolweru w usta i zastrzelił się ostatnim nabojem.

Ogółem Kostrzewski oddał sieden strzałów, których rezultatem jest czterech zabitych, jeden ciężko ranny i dwóch lekko rannych. (Iskra)

UMORZONY PROCES

Z dziejów martyrologji polskiej na Litwie

Ryga, 17 października (tel. wł.). — Proces przeciwko znanemu działaczowi polskiemu, b. posłowi na Sejm kowieński, Budzyńskiemu, oskarżonemu o zdradę stanu został umożony z braku wszelkich dowodów winy.

POD BATUTĄ BERLINA

Zgodny koncert litewsko-ukraiński

Ryga, 17 października (tel. wł.). W dniu 14 b. m. zakończył w Kownie obrady Związek wyzwolenia Wilna.

Zjazd ten skupił żywioły znane z germanofilskiej orjentacji.

Jedynie ta supremacja wpływów obcych tłumaczy treść poszczególnych rezolucyj.

Tak np. Zjazd uchwalił poprzeć moralnie walkę Ukraińców z Polską i przesłać Ukraińcom w Małopolsce życzenia rychłego uzyskania wolności i niepodległości.

Zjazd postanowił wydać w kilku językach memorjał w sprawie Wileńskiej, dla celów propagandy zagranicznej.

Państwowa Kom. Wyborcza

Ostateczne decyzje co do list państwowych.

W dniu wczorajszym, o godz. 7-ej wieczorem, zebrała się Państwowa Komisja Wyborcza, celem ostatecznego zdecydowania ważności lub unieważnienia list państwowych, co do których, na posiedzeniu poprzedniem, uznano za konieczne zbadać ważność podpisów na deklaracjach.

Są to listy: Nr. 3 (komuniści) Nr. 8 (Komunistyczne białoruskie „Zmahanje"), Nr. 10 (Komun. Ukraiński „Selrob"), Nr. 13 (Komunizująca lewica chłopska „Samopomoc"), Nr. 15 („Ruskaja Sielanskaja Organizacja"), Nr. 16 (PPS lewica).

Pozatem liczono się z możliwością, że komisja wypowie się w sprawie kandydatur b. posłów uwięzionych w twierdzy brzeskiej.

Wszakże do godziny trzeciej w nocy komisja obrad nie ukończyła, wobec czego decyzje w powyższych sprawach nie są znane.

WARSZAWA MIASTO

Kto kandyduje z listy 4-ej i 19-ej.

W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wnoszenia list kandydackich w okręgach wyborczych. Oprócz wiadomości, jakie w ostatnich dniach podawaliśmy o poszczególnych listach, przytaczamy dane, co do list NN. 4 i 19.

Str. Narodowe (Nr. 4). Listę kandydacką do sejmu otwiera prof. Roman Rybarski, po nim idzie mec. Jan Nowodworski, prezes warsz. rady adwokackiej. Na dalszych miejscach figurują: pp. Marjański. Zofja Zaleska. Janusz Rabski.

Na liście senackiej figuruje ks. prałat Godlewski.

Katolicki Blok Ludowy (19). Do sejmu: Prezes stronnictwa mec Janczewski, Ks. Gąsiorowski, radny Spasiński. Do Senatu: radny Koralewski p. Helena Zaborowska

Zwolnienie z aresztu

Trzech aresztowanych bojowców PPS. CKW.

Prowadzący śledztwo w sprawie wykrycia przygotowań do wykonania zamachu na marsz. Piłsudskiego sędzia śledczy Skorzyński zdecydował wypuścić na wolność aresztowanego w poniedziałek nad ranem członka milicji partyjnej PPS. CKW. Ewarysta Chróścińskiego. Pozatem wypuszczeni zostali na wolność również aresztowani w tej sprawie: Zygmunt Raczyński i Eugenjusz Przetacznik.

Decyzja o wypuszczeniu wymienionych na wolność spowodowana została tem, iż już w toku śledztwa pierwiastkowego władze sądowe i policyjne przekonały się, że byli oni wprawdzie zwerbowani do wypełnienia zbrodniczego czynu przez inicjatora zamachu. Piotra Jagodzińskiego, lecz w chwili, kiedy dowiedzieli się, że zamierzone jest popełnienie zbrodni — zerwali wszelki kontakt z Jagodzińskim i wycofali się całkowicie od współpracy z nim.

DEMAGOGICZNE WNIOSKI HITLEROWCÓW

OSTRY SPRZECIW GRUP POLITYCZNYCH.

Berlin, 17 października. — Hitlerowcy postanowili wnieść do Reichstagu szereg demagogicznych i agitacyjnych wniosków, które wywołują ostry protest na wet grup politycznych sympatyzujących z hitlerowcami.

Jeden z tych wniosków brzmi: Reichstag raczy uchwalić konfiskatę całego majątku baronów bankowych i giełdowych oraz żydów wschodnich, którzy osiedlili się w Rzeszy niemieckiej po 1 sierpnia 1914 roku. Konfiskacie podlegają również majątki ich rodzin. Konfiskata ma być zarządzona na korzyść narodu niemieckiego. Podlega również konfiskacie na rzecz narodu niemieckiego wzbogacenie z tytułu wojny, rewolucji, inflacji i deflacji. Wszystkie większe banki nie wyłączając Banku Rzeszy przechodzą na własność państwa.

Inny wniosek wzywa rząd do opracowania projektu ustawy na mocy której najwyższ dopuszczalna stopa procentowa w obrocie handlowym nie może przekraczać 5 proc. rocznie, a pobieranie wyższych procentów karane ma być więzieniem od 3 miesięcy wzwyż.

Bank Rzeszy oraz inne banki mogą dyskontować tylko takie weksle, które zostały wydane na podstawie uczciwych tranzakcji kupieckich. Dyrektorzy banków w razie niewypełnienia tego przepisu podlegają grzywnie od 10 tysięcy marek wzwyż oraz karze więzienia.

Wszystkie tranzakcje terminowe na giełdzie są zakazane. Dopuszczalne są tylko tranzakcje na tychmiast płatne. Za przekroczenie tego przepisu grozi więzienie od 1 miesiąca.

Inny wniosek żąda zredukowania poborów prezydenta Rzeszy i ministrów o 50 proc. W odpowiednim stosunku mają być zredukowane djety poselskie i pensje wyższych urzędników.

B. poseł Lieberman

Nie kandyduje.

Agencja „Iskra" donosi:

Władze sądowe przedłożyły znajdującemu się w Brześciu nad Bugiem b. posłowi dr. Hermanowi Liebermanowi do podpisu deklarację, wyrażającą jego zgodę na kandydowanie do sejmu. Deklaracja ta przedłożona została dr. Liebermanowi na skutek prośby władz partyjnych PPS. CKW.

B. poseł dr. Lieberman odmówił podpisania deklaracji kandydackiej i skierował do Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenie w którem deklaruje iż przy obecnych wyborach nie zamierza kandydować z listy Nr. 7.

Fabrykowana anarchja

Poincare o sytuacji w Niemczech

Paryż, 17 października (tel. wł.).— W prasie stołecznej pojawił się artykuł Poincarego, w którym francuski mąż stanu stwierdza, że obecna anarchja w Niemczech jest świadomie zorganizowana i ma na celu wyłącznie niepłacenie długów i zmierza w drodze awantur wojennych do rewizji granic.

WIELKI PROCES

57 słoweńców, jako oskarżeni.

Rzym, 17 października. W początkach listopada przed najwyższym trybunałem ochrony państwa w Rzymie rozpocznie się wielki proces przeciwko 57 Słoweńcom, obywatelom włoskim. 28 oskarżonych zdołało zbiec za granicę. Słoweńcy oskarżeni są o akcję, zmierzającą do oderwania od Włoch prowincji Venezia Giulia.

Akt oskarżenia zarzuca Słoweńcom, iż stworzyli oni tajną organizację wojskową, która na wypadek wojny z Włochami miała dokonywać aktów dywersyjnych na tyłach armji włoskiej. Organizacja ta miała, według aktu oskarżenia, na celu wysadzenie w powietrze ważniejszych budynków rządowych.

Owoce nienawiści

TRZEBA PRZYWRÓCIĆ POKÓJ WEWNĘTRZNY

Fakty zarejestrowane w ostatnich dniach świadczą niezbicie, iż znaleźliśmy się w atmosferze w wysokiej sopniu zatrutej. Zaciekła, nielicząca się z jakiemikolwiek względami natury moralnej, walka polityczna, doszła już do takiego stanu napięcia, iż zbrodnicze zamachy, bomba i rewolwer stają się już argumentem w rękach szaleńców.

Po wykryciu próby spisku na życie marszałka Piłsudskiego, za myślą, który spotkać się musi z bezwzględnem potępieniem każdego praworządnie myślącego obywatela, a zwłaszcza chrześcijanina - katolika — społeczeństwo polskie ma przed oczyma tragiczne zbrodnie: w Częstochowie, gdzie padło cztery trupy, i w Sosnowcu, gdzie z pobudek politycznych mąż targnął się na życie swej żony i na własne.

Trucizna sączy się w żyły społeczeństwa, straszny jad nienawiści zaczyna toczyć nasz organizm.

Fakty powyżej przytoczone są jakgdyby reflektorem, oświetlającym ciemne strony naszego życia. Dozwolona granica sporów i zmagań ideowych dawno już została przekroczona — posiany wiatr, zrodził burzę...

Tam, gdzie cześć bliźniego i całych ugrupowań społecznych, ustawicznie jest szarpana, gdzie ludzie przestają liczyć się z prawdą, gdzie lekceważą prawo, gdzie zatracają poczucie dobra powszechnego, gdzie niema mowy o Bogu i Jego przykazaniach — tam życie ludzkie staje się igraszką w rękach wrogów i wogóle czemś bardzo mało wartościowym.

Słusznie ostrzega krakowski „Czas", że:

„...schlebianie niższym instynktom tłumu i podniecanie zbiorowych namiętności, musi przynieść nieobliczalne szkody społeczeństwu i państwu i może stać się podnietą opłakanych wykroczeń. Szczególnie teraz, gdy wchodzimy w okres gorączki wyborczej, każde nieostrożne słowo, każda niejasna insynuacja i aluzja może wywołać u jednostek emocjonujących, a etycznie mniej odpornych odruchy, których następstwa obciążą beznadziejnie cały ogół. Nie chodzi tu oczywiście o zaniechanie walki, nieuniknionej przy każdem politycznem zmaganiu, ale o nadanie jej form szlachetnych, bardziej dostosowanych do poziomu kultury chrześcijańskiej".

Słowa te zastosować można nietylko do tych, którzy myślą o zamachowych bombach i stosują argumenty rewolwerowe, ale nawet i do tych, którzy przeciwko podobnym czynom swych przeciwników występują. Niech to sobie rozważą. Jakiem, bowiem, prawem autorowie odezwy, potępiającej spisek Jagodzińskiego, — za zamiary człowieka, który nigdy w życiu nie miał nic wspólnego z obozem narodowym — patronowanie temu zbrodniczemu zamachowi przypisują temu obozowi. Nie jest to już „nie jawna insynuacja" — lecz oszczerstwo, rzucone w oczy znacznemu odłamowi społeczeństwa, nie ukrywającego swego wstrętu do spisków, bomb i rewolwerów.

W Polsce musi ustać taka propaganda nienawiści, operowania oszczerstwami i groźbami.

Jest jeszcze jedna okoliczność, na którą nieraz już zwracaliśmy uwagę. W praworządnem państwie nigdy i pod żadnym pozorem nie powinny być tolerowane jakiekolwiekbądź bojówki partyjne, gdyż członkowie tych bojówek plamią się bratobójstwem i wcześniej, czy później, pod wpływem warunków chwili, albo przeradzają się w indywidualnych zamachowców, lub też wkraczają na drogę pospolitego bandytyzmu.

Nigdy niewiadomo kiedy lojalna wobec władzy bojówka partyjna — dotąd tolerowana — nie stanie się wrogiem tej władzy i porządku społecznego.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż oba odłamy P. P. S. rozporządzają własną „siłą zbrojną". Sądzimy, iż oba odłamy powinny być bezwzględnie rozbrojone, jako szkodliwe i demoralizujące w wysokim stopniu warstwę robotniczą. Inaczej nigdy nie wybrniemy z tego zamętu „bojówkarskiego", który datuje się u nas od r. 1905.

Dziś obowiązkiem i władzy i całego społeczeństwa jest uspokojenie wzburzonych namiętności. Walka polityczna musi być prowadzona w granicach niezagrażających zanarchizowaniem ostatecznem społeczeństwa. Ciężka, bowiem, odpowiedzialność spada na tych, którzy czynem lub słowem, lub wreszcie zaniedbaniem, przyczynią się do podniecenia umysłów, w chwili, gdy właśnie dobro narodu, jak nigdy jeszcze od 1920 r., wymaga spoistości wewnętrznej i pokoju.

Rad.

NA FRONCIE WYBORCZYM

OSTATECZNE USTALENIE LIST PAŃSTWOWYCH

Czwartkowe posiedzenie głównej komisji wyborczej, które trwało od godz. 7 wieczór do godz. 3 nad ranem, zakończyło się unieważnieniem 5-ciu z pośród 6 zakwestjonowanych list państwowych (lista komunistyczna i listy komunizujące), natomiast listę Nr. 15 (rosyjską) uznano za ważną. Unieważnienie list nastąpiło z powodów jedynie formalnych, z racji istotnych braków na deklaracjach (podpisy fikcyjne lub należące do osób nie posiadających prawa wyborczego).

W ten sposób ogólna ilość list państwowych wynosi 14, z czego 6 polskich i 8 mniejszościowych, stanowi to znaczne skoncentrowanie ruchu wyborczego w porównaniu z wyborami poprzedniemi (z marca 1928), gdy list państwowych było 28, a więc równo dwa razy tyle, w czem 16 polskich i 12 mniejszościowych. Lista komunistyczna oraz 2 komunizujące listy ukraińskie były przy wyborach po przednich uznane za ważne.

ZAKWESTJONOWANE KANDYDATURY

Równocześnie komisja, po bardzo długiej i ożywionej dyskusji, powzięła uchwały co do kandydatur na listach państwowych, skreślając kandydatury, co do których brakło zgody kandydata lub zachodziły inne braki. W ten sposób skreślono dwie kandydatury z listy Nr. 1, 16 z listy Nr. 2, 2 z listy Nr. 4, 14 z listy Nr. 7 i t. p. M. in. skreślono z listy Nr. 19 (Kat. Blok Ludowy) kandydaturę b. posła Gąsiorowskiego; ks. Gąsiorowski jednak kandyduje pozatem na drugiem miejscu z listy Nr. 19 w okręgu Warszawa - miasto.

Co do kandydatur b. posłów uwięzionych w Brześciu, komisja stanęła co do pp. Witosa i Liebermana na stanowisku, że wobec pod pisania przez nich deklaracji jeszcze przed aresztowaniem, kandydatury ich są ważne i nie uważała za potrzebne brać pod uwagę pism nadeszłych od nich później. Natomiast co do pp. Pragiera (PPS), kandydującego z listy Nr. 7 i p. A. Dębskiego (lista Nr. 4) uznano, wobec braku deklaracji z ich strony podpisanych przed aresztowaniem, nadeszłe od nich zrzeczenie się i skreślono ich z list. Tak samo skreśleni zostali z listy Nr. 7 pp. Putek i Bagiński z Wyzwolenia, od których deklaracje nie nadeszły

Z innych więźniów brzeskich kandyduje na liście Nr. 7 p. Kiernik (Piast). Inni z uwięzionych na desłali wprawdzie deklaracje, iż zamierzają kandydować, dotyczy to jednak ich kandydatur z okręgów, na listach bowiem państwowych nie figurują. (Są to pp. Barlicki, Dubois, Ciołkosz i Mastek z PPS, oraz Sawicki ze Str. Chł.).

NA ŚLĄSKU

Katolicki Blok Ludowy (lista Nr. 1) w trzech okręgach śląskich obejmuje, oprócz Ch. D. i N. P. R., także Str. Narodowe i Piasta. PPS. idzie odrębnie, razem z socjalistami niemieckimi. Ze strony B.B. kandydatami czołowymi są: w Król. Hucie burmistrz W. Hajduków Grzesik, w Katowicach i Cieszynie Minister Kwiatkowski.

STR. NAR.

Na pierwszem miejscu listy Nr. 4 we wszystkich okręgach woj. poznańskiego i pomorskiego (z wyjątkiem Torunia, gdzie kandydatem jest b. poseł Sacha, red. „Słowa Pomorskiego") jest b. Marszałek Wojciech Trąmpczyński. Kandydatami czołowymi do Senatu są: w woj. poznańskiem red. Marjan Seyda, w woj. pomorskiem ks. Bolt.

W Lublinie kandydatem czołowym listy Nr. 4 jest b. pos. Rybarski, po którym idzie p. Sachs, w Warszawie (okr. podmiejski) redaktor „ABC" Strzetelski, w Ciechanowie b. posł. Kornecki, w Koninie b. pos. Stefan Dąbrowski.

LIST PASTERSKI

Metropolity Szeptyckiego

Metropolita grecko - katolicki Szeptycki w rozmowie z przedstawicielem jednego z pism lwowskich zapowiedział ukazanie się w czasie najbliższym listu pasterskiego Episkopatu grecko - katolickiego. List ten jest wynikiem Konferencji Biskupów grecko - katolickich, która odbyła się w bież. tygodniu we Lwowie.

B. posłowie w Brześciu

Badanie oskarżonych

Do Warszawy powrócił z Brześcia sędzia śledczy apelacyjny p. Demant. Zbadał on w Brześciu połowę uwięzionych tam b. posłów, mianowicie: pp. Pragiera, Dębskiego, Ciołkosza, Barlickiego, Sawickiego, Mastka i in. W połowie przyszłego tygodnia p. Demant znowu wyjedzie do Brześcia, celem zbadania pozostałych więźniów.

„Kurjer Poranny" utrzymuje, że więźniom brzeskim umożliwiono już komunikowanie się z rodzinami za pośrednictwem władz sądowych. Więźniowie mają możność kierowania swemi interesami, tak np. w Kiernik przesłał rodzinie weksel w zamiarze odroczenia płatności drugiego weksla.

Pokłosie

Z „czerwonej" astrologji

Dziennik zajmujący się czarną magją i sekciarstwem, tak pisze coby było, gdyby w r. 1926.. nie było „maja":

Gdyby w roku 1926 nie podjął władzy Piłsudski, znalazłaby się ona na bruku; to znaczy, wcześniej lub później, stałaby się łupem żywiołów nieobliczalnych.

Wołając o „powrót do parlamentaryzmu" partje opozycyjne, w gruncie rzeczy, wołają o czcze i puste słowa (Kurjer Czerwony).

Pan Feuerstein protestuje

P. Izaak Feuerstein z Drohobycza pisze:

Wyczytałem w poczytnem piśmie Panów, że Prezesem Najwyższej Izby Kontrolnej został zamianowany p. generał Jakób Krzemiński (Feuerstein).

Otóż w obronie honoru mojej rodziny, która trwa wiernie przy wierze ojców naszych, muszę sprostować, że p. Krzemiński nigdy nie nosił naszego nazwiska Feuerstein, lecz nazywał się, kiedy jeszcze był żydem, Friedmann. — Nikt z naszej rodziny nigdy nie zmienił ani nazwiska ani wiary i dlatego boli mnie „że w prasie imputuje się nam podobne rzeczy.

Dlatego będę bardzo zobowiązany Szanownej Redakcji, jeżeli zawsze obok nazwiska Dr. Krzemiński zechce pisać Friedmann a nie Feuerstein. (Gazeta Warszaw.).

O losy grosza publicznego

„Całe społeczeństwo bez względu na różnicę przekonań powinno stanąć mocno w obronie niezależości Najwyższej Izby Kontroli. Zwinięcie jej niezależności uniemożliwi Sejmowi spełnianie jego funkcji jako władcy kontrolującej. A rządy bez kontroli — to najskrajniejszy absolutyzm.

Jeśli naród wybierze większość, rozumiejąc znaczenie Kontroli w życiu państwowem, to szturm na N. I. K. będzie odparty.

Decyzja spoczywa w ręku narodu" („Polonia").

Narada na Zamku

W SPRAWACH WILEŃSZCZYZNY I NOWOGRÓDZKIEGO

Dn. 16 b. m. na Zamku warszawskim odbył się wieczór dyskusyjny w sprawach potrzeb Wileńszczyzny i Nowogródzkiego.

Pierwszy referat wygłosił prof. Władysław Zawadzki, dyrektor Izby Przem. - Handlowej w Wilnie, pod. tyt. „Rzut oka na stosunki gospodarcze województwa wileńskiego i nowogródzkiego".

Następnie p. Roman Ruciński, prezes Izby Przem. - Handlowej w Wilnie, przedłożył postulaty gospodarcze sfer przemysłowych i handlowych.

Z kolei p. Karol Wagner, prezes Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i kółek rolniczych, mówił o potrzebach rolnictwa na terenach woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

P. Jan Łazarewicz, sekretarz Izby Rzemieślniczej w Wilnie, wygłosił referat na temat przyczyn i skutków kryzysu ekonomicznego w rzemiośle na ziemiach województw wileńskiego i nowogródzkiego, wreszcie p. Zygmunt Ruszczyc, członek wydz. wojewódzkiego w Wilnie, zreferował potrzeby gospodarcze samorządów terytorjalnych obu województw.

Mówcy ci zobrazowali stan gospodarczy ziem północno - wschodnich i przedłożyli szereg wniosków, wyrażając P. Prezydentowi Rzplitej wdzięczność za podjęcie inicjatywy, umożliwiającej przedstawicielom owych połaci kraju, wypowiedzenie się w najżywotniejszych sprawach.

PRZED ROZPRAWĄ

Przeciwko Jagodzińskiemu o usiłowanie zamachu

Dowiadujemy się, że energicznie prowadzone śledztwo przez sędziego, p. Skorzyńskiego, posuwa się bardzo szybko naprzód i jest możliwe rozpisanie rozprawy przeciwko Jagodzińskiemu i towarzyszom już w pierwszej połowie listopada r. b.

Sprawa spisku bombowego

Sędzia śledczy do spraw wyjątkowej wagi p. J. Skarzyński, prowadzący śledztwo w sprawie zamierzonego zamachu na marsz. Piłsudskiego, oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Porannego":

— Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa stwierdzam, że wszelkie domniemania o rzekomej prowokacji są stanowczo i bezwzględnie wyłączone.

To samo pismo donosi, że aresztowani w sprawie zamachu, a następnie wypuszczeni na wolność Chróścicki, Raczyński i Przetacznik będą powołani na świadków w tej sprawie.

Proces posłanki Kosmowskiej

w drugiej instancji

Obrońcy b. posłanki Kosmowskiej, skazanej przez Sąd Powiatowy w Lublinie na 6 miesięcy więzienia za obraźliwe wystąpienie pod adresem Rządu, wnieśli w ubiegłym tygodniu skargę apelacyjną do wydziału odwoławczego lubelskiego Sądu Okręgowego. Sprawa znajdzie się na wokandzie sądu drugiej instancji w ciągu m. listopada r. b.

ROCZNICA

11 listopada święto państwowe

Agencja Pld. dowiaduje się, że prezydjum komitetu obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego opracowało petycję do p. Prezydenta Rzplitej w sprawie uznania dnia 11 listopada za święto państwowe i narodowe. Komitet wnosi, by wydany został specjalny dekret stwierdzający, że w dniu tym obchodzić ma Polska rokrocznie zarówno rocznicę uzyskanie niepodległości, jak i święto zwycięstwa nad najeźdźcą.

Wyjazd prokuratora

Rudnickiego do Częstochowy

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wyjechał do Częstochowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Kazimierz Rudnicki, co pozostaje w związku ze śledztwem w sprawie krwawego zajścia w częstochowskiej Kasie Chorych. Nad zor zwierchni nad śledztwem ma apelacja warszawska, której podlega okręg częstochowski.

Socjalistyczny żal i gniew

Z POWODU ZJAZDU 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ

Jak wiadomo, w roku bieżącym obchodzimy ćwierćwiecze wybuchu walki o szkołę polską w zaborze rosyjskim. Już odbył się szereg lokalnych obchodów a za kilka dni ma się odbyć w Warszawie obchód generalny, przeznaczony na pouczenie obecnego pokolenia młodzieży o celach i o znaczeniu wielkiej batalji dziejowej ducha polskiego.

Obchodom tym przyświeca szersza i aktualna myśl twórcza, mianowicie zmierzają one ku uprzytomnieniu społeczeństwu Polski niepodległej obowiązku po parcia dla szkolnictwa polskiego poza granicami państwa, gdzie przebywa około 7 miljonów Polaków i gdzie dla utrzymania ducha narodowego bezwzględnie potrzeba szkół, szkół i jeszcze raz szkół.

Jest to więc obchód piękny i ze wszech miar zasługujący na to, aby nie traktować go jedynie pod kątem uroczystościowym, ale by wypełnić go możliwie dobrze konstruktywną treścią analizy obecnego stanu szkolnictwa i wychowania młodzieży polskiej oraz prac nad jego dalszym rozwojem i doskonaleniem. Zdrowa, dobrze kształcona i etycznie wychowana młodzież, to wszak przyszłość narodu: tego pewnika nie odrzuci przecież nikt...

Jeden z organów socjalistycznych, wypowiadający poglądy t. zw. socjalistów - patrjotów uznał za potrzebne wnieść w nastroje tych obchodów niemiły zgrzyt: uczynił zarzut, że zdobyta wysiłkiem ofiarnym młodzieży w 1905 r. szkoła polska została następnie rzekomo „sklerykalizowana", że to „sklerykalizowanie" odebrało rzekomo całą wartość tej narodowej zdobyczy, i że wreszcie ta rzekoma tradycja klerykalistyczna przeszła na szkolnictwo Polski odrodzonej skąd — zdaniem organu polskich socjal - rewolucjonistów — musi być drogą bezwzględnej walki wytrugowana, jeśli się chce aby cele heroizmu 1905 r. zostały w pełni osiągnięte.

Pismo socjalistyczne uprawia pod tym względem niegodną demagogję. Hasa na starej, dychawicznej szkapie przeżytego radykalizmu, który z lubością wyruszył na boje z t. zw. klerykalizmem, bo mniemał, że na tym froncie będzie mógł odnosić najłatwiejsze zwycięstwa. Najprzód bowiem niema ani krzty prawdy w tem jakoby szkoły polskie w latach przedwojennych (w b. Kongresówce) były zalewaną jakąś falą wpływów klerykalnych: wręcz przeciwnie, panowała tam zwykle dość znaczna „swoboda" myślowa młodzieży, a czasem dochodziło nawet do gorszących scysyj z katechetami np. na tle rygorów praktyk religijnych it.p. zwłaszcza w starszych klasach wpływy socjalistyczne i radykalne były wśród młodzieży dość znaczne. Że prędko to przeminęło, tego przyczyn szukać należy nieco głębiej: w tem mianowicie, że „rewolucja" ówczesna rychło obdarła wszelkie nimby i glorje z socjalizmu i radykalizmu!

Co do szkolnictwa obecnego, to zgoła nie dziwimy się, że socjalizm wszelkiemi sposobami chciałby pozyskać na nie wpływ. Nastroje duchowe młodzieży naszej w ostatnich latach ukształtowały się — mimo wszelkich trudności — tak, że kto jak kto, ale „rewolucyjny socjalizm" na żadne rezonanse w młodej duszy polskiej liczyć nie może. Młodzież polska po wojnie przeżywa silne emocje narodowo - polityczne i religijno - moralne, a na tej glebie siew haseł przewrotów, zamachów, antagonizmów społecznych, amoralnej filozofji życia i t. p. — absolutnie się nie uda.

Inde ira!... Stąd gniew chorążych socjalizmu, którzy radziby widzieli wokół siebie liczniejsze zastępy przyszłych kontynuatorów propagandy socjalistycznej! Ale gniew czy desperacja, to jeszcze nie argumenty. I tych argumentów socjaliści nie znajdą. Nie dawno tenże organ musiał się oburzać na wieść o planowanym zamachu na osobę szefa rządu: potępił nie co innego przecież, jak tylko wykwity tej atmosfery, w której zamach bombą czy browningiem był sposobem walki, a nienawiść nigdy niczem nie była hamowana. Błędy tych metod mszczą się dziś na nas, i nic dziwnego, że młodzież ku nim się nie garnie.

To nie jest żaden zalew klerykalizmu, a tylko niechęć i odraza do metod radykalizmu, których zdrowe społeczeństwo ma już dość! I dlatego szkoła polska jest i pozostanie niedostępnym dla socjalizmu bastjonem. Hasła nienawiści klasowej, propaganda zamętu politycznego, obraza dok tryny marksowskiej, zaślepienie pozorami walki z klerykalizmem — nie, to wszystko nie zdobędzie już serc młodzieży. Młodzież idzie jasnym szlakiem pracy, wiary i patrjotyzmu — ku Polsce jutra, która będzie Polską narodową i katolicką.

KOLEJE W PERSJI

Udział polskich fachowców

Londyn, 17 października. — Z Teheranu donoszą, że parlament perski postnowił wyasygnować znaczne fundusze na rozbudowę kolei w Persji. W związku z tem rząd perski postanowił zaprosić 5 fachowców zagranicznych w charakterze rzeczoznawców przy budowie kolei na przeciąg dwóch lat.

W skład tych ekspertów mają wejść po jednym przedstawicielu Niemiec, Francji, Belgji, Polski i Stanów Zjedn. — ATE

OBŁĘD CZY ZDRADA?

ZBRODNICZA PROPAGANDA PRZECIW TRAKTATOM

Paryż, 17 października. — W dzisiejszym „Victoire" ukazał się dalszy ciąg artykułów Hervé w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego. W artykule tym autor, który ostatnio już kilkakrotnie odznaczył się wyraźną propagandą rewizjonistycznych dążeń niemieckich w imię „hasła pokoju światowego", twierdzi, że Francja porzucona przez swoich byłych wielkich sojuszników — Amerykę, Anglję, Rosję i Włochy — jest obecnie jedynym żandarmem i wykonawcą Traktatu Wersalskiego, który, zdaniem autora, spowodował niebywały chaos polityczny w Niemczech, a w większej części Europy zarzewie rewolucji bolszewickiej.

Polityka Locarno nie może rozwiązać ogólnego napięcia politycznego, gdyż wrzód należy usunąć radykalnie.

Autor zaleca, aby Francja zrezygnowała z 5-ciu punktów Traktatu Wersalskiego, które są uważane przez Niemcy jako upokarzające, tembardziej, że żaden z tych punktów nie przedstawia na ruszenia żywotnych interesów Francji lub Polski.

Ustępstwo okazane Niemcom zostałoby sowicie zapłacone z za gwarantowaniem przez Niemcy granic wschodnich oraz urzeczywistnieniem zbliżenia francusko - niemieckiego. Wkońcu Herve zdobywa się na obłędny gest pod adresem niemieckiego Stahlhelmu i wzywa francuskie związki b. uczestników wojny, aby po przez granicę podały rękę swym niemieckim towarzyszom.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Niemiecki „porządek"

BURDY, AWANTURY, STRZELANINA

Berlin, 17 października. — Wczoraj późnym wieczorem w Kolonji doszło do krwawych starć pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Około 350 komunistów napadło na lokal narodowych socjalistów, usiłując zdemolować lokal.

Wywiązała się strzelanina, przyczem oddane było około 50 strzałów rewolwerowych z obydwóch stron. Zaalarmowany oddział policji położył kres zaburzeniom, aresztując 15 komunistów.

Według przeprowadzonego dochodzenia 7 osób odniosło cięższe i lżejsze rany, w tej liczbie córka właściciela restauracji. Według opowiadania naocznych świadków, liczba rannych jest o wiele większa, gdyż komuniści zarówno jak i narodowi socjaliści wielu rannych ukryli przed policją.

W pół godziny po zlikwidowaniu przez policję bójki przed lokalem partyjnym hitlerowców, w innym punkcie miasta napadło 40 komunistów na 2 narodowych socjalistów uprowadzając jednego z nich w niewiadomym kierunku. Po szukiwania policji za zaginionym hitlerowcem pozostały dotychczas bez skutku. — ATE.

NAOKOŁO ŚWIATA

Nowy rekord lotniczy

Londyn, 17 października. — Znany lotnik australijski Kingsford Smith, który dokonał niedawno śmiałego lotu naokoło świata, pobił rekord dokonując przelotu z Anglji do wschodnich Indyj.

Cały przelot trwał 8 dni, podczas gdy ostatni lot z Anglji do Indji trwał 13 dni. — ATE.

Wędrówka ludów

W poszukiwaniu złota

Londyn, 17 października.— Według doniesień z Toronto (Kanada) pogłoska, iż w miejscowości Bannockhaurn znaleziono obfite pokłady złota, spowodowała w całej okolicy istną wędrówkę ludów.

Zależnie od stanu majątkowego poszukiwacze złota udają się do nowego Eldorado samolotami, samochodami, łodziami motorowemi lub też piechotą.

W całym szeregu miasteczek w przyległej okolicy cała ludność po rzuciła domy i wywędrowała.

Przypuszczają, że pogłoska o wykryciu pokładów złota posiada cechy prawdopodobieństwa, gdyż okolica ta od dłuższego czasu uważana jest za złotodajną.

„Socjalistyczni monarchiści"

Hitlerowcy nie wejdą do rządu

Paryż, 17 października. „Volonte" zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy Wirthem o sytuacji politycznej w Niemczech.

Wirth wyraża się z największem uznaniem o taktyce niemieckiej partji socjalno - demokratycznej, zawdzięczając której zdołano uniknąć niebezpiecznego przesilenia ustroju parlamentarnego w Niemczech. Monarchistyczne nastawienie narodowych socjalistów sparaliżowało całkowicie ich akcję na szachownicy politycznej.

Wirth kończy swój wywiad optymistycznem oświadczeniem, iż Niemcy zdołają opanować panujący obecnie w kraju chaos polityczny, który ma charakter przejściowy. Dlatego też jest wykluczonem współudział socjalistów narodowych w rządzie.

Głodujące nauczycielstwo

FIKCJA POWSZECHNEGO NAUCZANIA

Ryga, 17 października. Pomimo rozpoczęcia roku szkolnego liczba nieuruchomionych szkół w ZSSR, wynosi obecnie około 10.000. Na samej tylko Ukrainie 3.000 szkół nie rozpoczęło nauki, wskutek gromadnego opuszczenia szkół przez nauczycieli.

Jak donosi „Komunist" nauczyciele, oraz znaczna część inteligencji na Ukrainie formalnie głoduje, ponieważ sowieckie organizacje aprowizacyjne zaliczają tę warstwę ludności do klasy nieproletarjackiej, a więc burżuazyjnej.

Nauczyciele wobec tego skazani są na powolne przymieranie głodem. „Komunist" zaznacza, że nauczyciele szkół sowieckich nie dostają nawet chleba ze sklepów sowieckich a miejscowe władze poprostu znęcają się nad nauczycielami, którzy znajdują się w rozpaczliwem położeniu.

W Fastowie (na Kijowszczyźnie) prezes rejonowego sowietu Golikow, na prośby przedstawicieli związku zawodowego nauczycieli o wydanie chleba, odpowiedział: „Damy wam długi sznurek na szyję, a nie chleba, gdyż wszyscy jesteście wrogami proletarjatu".

Wobec rozpaczliwego położenia nauczyciele porzucają szkoły i udają się do większych miast celem szukania zarobków w charakterze robotników. W ten sposób dekret rządu sowieckiego o wprowadzeniu powszechnego nauczania nie może być zrealizowany. — ATE.

Iskierki

Gigantyczne pomysły na papierze

Ryga. — Wszechzwiązkowa rada gospodarcza zatwierdziła projekt budowy rurociągu naftowego, który ma połączyć zagłębie naftowe w Baku z ośrodkami przemysłowemi Ukrainy. Projektowany rurociąg naftowy będzie długi 1.000 klm.

171 ofiar

Paryż. — Podczas burz, które w ciągu ostatnich 6 tygodni przeszły nad wybrzeżem północnej Francji, zginęło 171 rybaków.

Uspokojenie w Hiszpanji

Madryt. — Sytuacja strajkowa w Hiszpanji polepszyła się. Robotnicy transportowi i metalowcy w Maladze podjęli pracę. W Sewilli strajk został całkowicie zlikwidowany. Podjęto również pracę w Murcia i Almeria.

Ustąpienie patrjarchy

Bukareszt. — Dzienniki donoszą, iż patrjarcha rumuński i b. członek rady regencyjnej Miron Christea złożył urząd. Według pogłosek ustąpienie patrjarchy tłumaczyć należy konfliktem między nim a królem i premjerem.

Masowe aresztowania

Bombaj. — Aresztowano tu 250 osób w związku z demonstracjami przeciwangielskiemi. W ten sposób liczba aresztowanych w ciągu ostatnich trzech dni w Bombaju przekracza liczbę 400.

Szpiegostwo sowieckie

Berlin. — Aresztowani zostali w Magdeburgu dwaj inżynierowie, zatrudnieni w miejscowych zakładach Kruppa. Aresztowanie wywołało wielkie wrażenie w kołach przemysłowych. Aresztowani są oskarżeni o szpiegostwo gospodarcze na rzecz Sowietów.

Sowieckie brednie

Moskwa. — „Prawda" zamieszcza obszerną rezolucję C. K. polskiej partji komunistycznej o sytuacji w Małopolsce Wschodniej. Rezolucja stwierdza, iż burżuazja ukraińska oraz obóz nacjonalistyczny ustosunkowały się wrogo do akcji sabotażowej, która jest rzekomo wynikiem ruchu rewolucyjnego w Małopolsce Wschodniej. Nacjonaliści ukraińscy — mówi odezwa — dążą do porozumienia się z faszyzmem polskim celem wspólnej ofenzywy na Kijów.

Powrót porwanego

Helsingfors. — Były prezydent Finlandji prof. Stahlberg uprowadzony, jak wiadomo, przed dwoma dniami, przybył specjalnym pociągiem do stolicy powitany uroczyście na dworcu przez obecnego prezydenta Finlandji Relandera, rząd, przywódców partyj politycznych i tłum ludności.

Samobójca zabójcą

Nowy Jork. — Dwuch mężczyzn popełniło samobójstwo rzucając się z wierzchołka drapacza nieba na ulicę. Jeden z samobójców spadł na automobil ciężarowy i zabił kierowcę.

Zabiegi o poparcie

Londyn. — Przywódcy rewolucji brazylijskiej zawiadomił telegraficznie instytucje finansowe w Londynie i St. Zjedn., iż po zwycięstwie rewolucji i objęciu władzy będą respektować wszystkie zobowiązania zagraniczne zaciągnięte przez poprzednie rządy.

Przesunięcia personalne

Moskwa. — Były ambasador sowiecki w Berlinie Krestinskij powołany został do Biura Politycznego partji komunistycznej na stanowisko referenta polityki zagranicznej. Dotychczas funkcje referenta polityki zagranicznej w Biurze Politycznem pełnił komisarz spraw zagranicznych Litwinow

ŻYCIE RELIGIJNE

UNIWERSYTET LUBELSKI

O KADRY INTELIGENCJI KATOLICKIEJ

Podstawą każdego społeczeństwa katolickiego jest jego inteligencja. Wytwarzanie tej elity jest jednym z zagadnień, wysuwających się na czoło naszego życia. Wszędzie, w krajach o zachodniej kulturze, społeczeństwa katolickie posiadają swoje ogniska kultury i wiedzy, o które troszczą się katolicy.

I Polska nie jest pod względem tym odosobniona. Katolicy polscy także posiadają swój uniwersytet.

Jest nim uniwersytet lubelski.

Dwie cechy odróżniają uniwersytet lubelski od innych uniwersytetów w Polsce.

Jest to pierwsza uczelnia katolicka w Rzeczpospolitej, pod opieką Episkopatu i powtóre byt jej nie jest uzależniony od Państwa, lecz społeczeństwo polskie łoży pieniądze na utrzymanie tej placówki.

To, co dotychczas zrobił uniwersytet w Lublinie jest dziełem wolnej i swobodnej inicjatywy prywatnej, nie czerpiącej funduszów ze Skarbu Państwa, lecz dającej z siebie setki tysięcy złotych na utrzymanie tej godnej poparcia wszechnicy.

Uniwersytet lubelski dzieli się na cztery wydziały. Dwa z nich: wydział teologiczny i prawa kanonicznego przeznaczone są wyłącznie dla księży, którzy ukończyli seminarjum. Następne dwa: wydział nauk humanistycznych oraz wydział prawa i nauk społeczno-ekonomicznych są zorganizowane na wzór uniwersytetów państwowych. Na te wydziały przyjmowani być mogą jedynie chrześcijanie.

Wydział prawa i nauk społeczno - ekonomicznych dzieli się na dwie sekcje: prawną i ekonomiczną. Plan studjów na sekcji prawnej odpowiada ściśle programowi innych polskich uniwersytetów, a na sekcji ekonomicznej programowi uniwersytetu poznańskiego. Dość ważne, że uniwersytet lubelski w najbliższym czasie zamierza wprowadzić na sekcji ekonomicznej cały szereg nowych wykładów z nauk administracyjnych, spółdzielczości, ubezpieczeń i bankowości.

Studja na obu tych sekcjach trwają cztery lata. Po upływie każdego roku słuchacz obowiązany jest zdać egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną. W skład komisji wchodzą profesorowie uniwersytetów: lwowskiego i lubelskiego. Po czwartym egzaminie rocznym studjujący otrzymuje stopień magistra praw. Słuchacze sekcji ekonomicznej obowiązani są zdawać egzamin z kilku przedmiotów, narówni z prawnikami, np.: historji ustroju Polski, historji prawa na zachodzie Europy, teorji, prawa politycznego wraz z nauką o państwie i etyki.

Wydział nauk humanistycznych obejmuje następującą grupę studjów: 1) filozoficzną, 2) filozofji klasycznej, 3) polonistyczną, 4) historyczną, 5) romanistyczną, 6) pedagogiczną, 7) germanistyczną, 8) historji sztuki oraz lektoraty języków starożytnych i nowożytnych. Przy tym wydziale istnieje także instytut pedagogiczny.

Widzimy więc, że utrzymanie uniwersytetu lubelskiego na stopie europejskiej, pociąga za sobą olbrzymich nakładów finansowych. Tych znacznych kosztów wyższej uczelni katolickiej nie może pokryć sam Episkopat Polski. Ze względu na szczupłe środki, jakiemi rozporządzają kasy diecezjalne, trudno domagać się większych z tego źródła dotacyj. Odwołuje się więc katolicka wszechnica lubelska do ofiarności społeczeństwa polskiego.

Ażeby zapewnić pomoc finansową dla uniwersytetu, został ustanowiony specjalny „Dzień uniwersytecki", który w roku bieżącym przypada na 26 października. Tego rodzaju dnie uniwersytetów katolickich istnieją już w szeregu państwach i dają imponujące wyniki. Np. uniwersytet mediolański zebrał z tego źródła w roku ubiegłym około półtora miljona złotych. Gdyby w Polsce zebrano na naszą wszechnicę tylko 10 proc. tej sumy, to mielibyśmy łącznie z funduszem Episkopatu, pomoc finansową, zaspokajającą całkowicie potrzeby naszego uniwersytetu.

Wszelkie ofiary należy składać na ręce ks. proboszczów z zaznaczeniem, że złożone są na uniwersytet lubelski, do redakcyj pism, jak również na rachunek uniwersytetu w P. K. O. (nr. konta 39.712).

Wszelkich informacyj udzieli kancelarja uniwersytetu w Lublinie, skąd mogą być również przesłane bezpłatnie wszelkie druki i broszury, dotyczące jedynej w Polsce wszechnicy katolickiej.

Ks. Józef Kruszyński

Rektor Uniwersytetu

WALKA Z RELIGJĄ

Zamykanie świątyń

Prezydjum CIK-a republiki ukraińskiej postanowiło zamknąć w Kijowie słynną cerkiew św. Piotra i Pawła oraz 4 cerkwie klasztoru św. Teofana nad Dnieprem.

W Mariupolu postanowiono zamknąć cerkiew i synagogę.

W Kijowie na mocy decyzji prezydjum CIK-a zamknięto synagogę, w której urządzono warsztaty elektrotechniczne.

W zamkniętej cerkwi w Mariupolu został otwarty klub milicji sowieckiej.

Decyzja prezydjum CIK-a o zamknięciu świątyń jest dowodem, że rząd sowiecki rozpoczął ponowną falę prześladowań religji.

WYGNANA CHOINKA

Zakaz święcenia Bożego Narodzenia

Rząd sowiecki wydał zakaz obchodzenia świąt Bożego Narodzenia.

W wigilję święta odbyć się mają wielkie demonstracje antyreligijne na ulicach większych miast.

Sprzedaż choinek jest surowo wzbroniona, przyczem wysunięto hasło „Ochrony rosyjskich lasów przed religijną dewastacją".

Nowa fala prześladowań

Rozstrzelanie 17 duchownych

Jak donosi korespondent „Morning - Post" z Rygi, w Leningradzie rozstrzelano 17 duchownych prawosławnych, za spełnienie obowiązków kapłańskich.

Wyrok zachowano w tajemnicy i dopiero po szeregu tygodniach rodziny skazanych dowiedziały się o ich losie.

U źródła zła

W POSZUKIWANIU DRÓG ODRODZENIA

W niemieckich kołach szczerze pacyfistycznych i prawdziwie katolickich żywy oddźwięk znalazła książka ks. prof. Rogera Dumon z Alzacji p. t.: „Le role du Rhin".

Zasadnicza treść tej książki pokrywa się z wytycznemi, które poruszył Klisiewicz w swem studjum „Średniowiecze i teraźniejszość".

Przewodnią książki ks. Dumon to wykazanie konieczności nawrotu do idei „Civitatis Dei".

Problem przyszłości Europy i świata całego uzależniony jest— pisze autor „Le role du Rhin" — od odpowiedniego ustosunkowania się państw i narodów do zagadnień religijnych, do Stolicy Apostolskiej, od uznania jej najwyższego autorytetu. Nadeszła godzina, kiedy cała Europa musi się zwrócić do Rzymu o ile nie chce, aby jej ciężkie położenie nie przybrało charakteru katastrofy.

Ks. Dumon wysuwa konkretny plan przeistoczenia moralnego świata i stworzenia zawiązków Civitas Dei.

Plan ten zmierza do utworzenia unji narodów łacińskich i narodów żyjących w atmosferze kultury łacińskiej.

Unja ta stanowiłaby przeciwwagę żywiołom rozkładu i fermentów grożących Europie nową zawieruchą wojenną.

Za ośrodek zła uważa ks. Dumon — Prusy i Bolszewję.

Sowdepja zmierza do zanarchizowania świata, Prusy — stanową zbiornik sił złych, brutalnych, gotowych zawsze do niweczenia praw, do nowych wojen i zaborów.

Zdaniem ks. Dumon unja miałaby na celu odsunięcie Niemiec południowych od Prus.

Idee ks. Dumon, jak już zaznaczyliśmy, znalazły oddźwięk w Europie.

Książki analogicznej treści pojawiają się coraz częściej. Dyktuje je chwila, pragnienie stabilizacji warunków, oparcia na podstawach niewzruszonych.

Stąd ta. potężniejąca z każdą chwilę tęsknota do założeń i tradycyj Civitatis Dei, gdzie wszystkie zagadnienia rozważane były jedynie z punktu widzenia autorytetu najwyższego, niezmiennego, autorytetu wiary.

M.

KS. PRYMAS W LONDYNIE

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA POLSKIEGO W STOLICY ANGLJI

W północnej dzielnicy Londynu, na Mercers Street, w pobliżu portu, znajdował się stary przytułek dla marynarzy.

Przed 24 laty dom ten wydzierżawiła kolonja polska, celem ulokowania tutaj misji polskiej.

W początkach b. r. urząd budowlany nakazał zdemolowanie gmachu, w którym znalazł czasowe pomieszczenie także kościół polski.

Pieniędzy na budowę nowego kościoła, kolonja nie posiadała. Jednakże niespodzianie nadarzyła się sposobność nabycia za bardzo niską cenę wystawionego na sprzedaż przez jedną z sekt angielskich, ślicznego kościoła neogotyckiego w dzielnicy Devonshire Street.

Dzięki przychylnemu stanowisku kardynała Bourne'a i ambasadora Skirmunta pokonano rychło szereg trudności i nabyto no wy kościół za cenę 3.800 funtów ang. (około 160 tysięcy złotych).

Celem dokonania potrzebnego remontu, zaciągnięto tysiąc funtów pożyczki.

Przy bezinteresownej pomocy kilkunastu robotników polskich do prowadzono remont szybko do końca i w obecności Ks. Kardyna ła Prymasa Hlonda, w dniu 12 b. m. oddano kościół do użytku wiernych.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

47)

Nigdyby się na to nie zgodził, zwłaszcza że nikt nie śmiałby mu powiedzieć, jaki jest istotny stan jego zdrowia i że praca, niewygody, zmartwienia, to dla niego rychły koniec.

Myślę, że ten pobyt w Grzybowie odhartował go moralnie, chociaż wzmocnił fizycznie. Przyzwyczaił się do tego, że ktoś mu pomagał, ktoś o niego dbał, a tam będzie zupełnie samotny wobec ludzi zawistnych, nieznanej pracy, obcych stosunków i w dodatku z żenującym stygmatem niedoszłego samobójcy, co dla jego pełnej godności i przeczulenia natury musi być nadzwyczaj bolesne.

Mam wrażenie, że doktorowi też było go bardzo żal, gdyż w ostatnich dniach traktował go dziwnie miękko, chociaż poprzednio zdawał się niewiele zwracać na niego uwagi poza lekarską pomocą. Przypuszczałem nawet, że mu jest niechętny, gdyż podejrzywa go o zamiar bałamucenia mnie na podstawie owej czułej sceny, której był mimowolnym świadkiem, a której nie miałam sposobności wytłumaczyć mu później. Tymczasem teraz zwracał się do niego często z zapytaniami o jego prace i o stosunki w Ministerstwie, jakgdyby chciał przywołać go do dawnej rzeczywistości, która znów miała się dlań zacząć, chciał go zainteresować, dać mu poczucie, że on też tam czemś jest i coś znaczy. Wyrażał mu nawet swą zazdrość, że pozna nowe stosunki i nowych ludzi.

Na to Julek uśmiechnął się cokolwiek ironicznie, ale nie przeczył, że to jednak ma swój urok.

Ach, biedaczysko, ileż więcej dla niego uroku miałoby wtulenie się w cichy kąt grzybowskiego dworu pod moję opieką, w słodkich objęciach ramionek dziecięcych!

O pokrzepiającym wpływie dzieci doktór także pomyślał, bo ciągle je do Julka kierował, zrobił nawet swoim aparatem kilka bardzo ładnych zdjęć tej trójki przytulonej do siebie. Napomykał o tem jak często będziemy wszyscy pisali do Julka o dzieciach, aby mógł zachować z niemi ścisły łącznik. No i naturalnie on musi pisać codzień, aby dzieci chociaż w ten sposób miały przy sobie tatusia.

Uśmiechał się przytem do niego półżartobliwie, pół-serdecznie, a mnie łzy dławiły.

Po wyjeździe Julka spłakałam się bardzo, zresztą Oktunia i dzieci również, doktór zaś odszedł czempredzej do swego pokoju i chyba zrozumiał, że tylko współczucie było przyczyną moich łez, żal nad Julkiem, a nie nad sobą.

Mnie on do szczęścia nie był potrzebny, chciałabym tylko, aby jemu nie było tak bardzo źle.

Dosyś tych smutków, teraz ci opowiem o świętach, które były nadzwyczaj miłe, najmilsze ze świąt, jakie przeżyłam dotąd. Prawdę mówiąc los mnie pod tym względem nie psuł zanadto.

Przedewszystkiem już przed świętami był nastrój pełen radosnego oczekiwania. Hela, odwożąc dzieci, przywiozła paki zabawek dla nich na gwiazdkę od Jerzostwa, Władka, doktora, który specjalnie do niej o to pisał, od rodziców i od siebie. Paki te leżały w moim pokoju za szafą, gdzie je malcy wypatrzyli, a ja zgodnie z zasadą, że dzieci nigdy nie należy okłamywać, na ich zapytanie, co to jest, odpowiedziałam, że się dowiedzą na gwiazdkę. Naturalnie z właściwą sobie inteligencją domyśliły się, że to są zabawki dla nich i za każdą bytnością w moim pokoju zwracały w stronę tego kąta rozbłysłe ciekawością oczy.

Wywiedziały się też, nie wiem, jakim sposobem, że wieczorami robimy przybory na choinkę — nowy powód do radosnego oczekiwania, które doszło do najwyższego punktu w wigilję rano, gdy doktór z Julkiem zamknęli się w salonie i ubierali choinkę przywiezioną skoro świt, aby nawet drzewka dzieci nie zobaczyły przed czasem.

Oktunia i ja zajęte byłyśmy pieczeniem strucli i pierników, które doskonale się udały i napełniły cały dom smakowitym zapachem, stanowiącym w połączeniu z zapachem igliwia najrozkoszniejszy, nigdy niezapomniany zapach Bożego Narodzenia.

Ubraliśmy się do wilji odświętnie, stół nakryłam czem tylko mogłam najlepszem, aż się lśnił od bieli obrusa i od sreber. Wszyscy byliśmy wzruszeni i rozradowani. Nawet Julek zapomniał w tej chwili o swoich smutkach, bo uśmiechał się i kilka razy powtarzał:

— Dobrze jest, prawda, dobrze?

Jako pani domu pierwsza wzięłam opłatek i przełamałam się ze wszystkimi. Gdy życzyłam doktorowi, aby mu w tej starej ojczyźnie nie było gorzej, niż za ocenam, odparł głosem stłumionym:

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

AMERYKA ŹRÓDŁEM KRYZYSU GOSPODARCZEGO EUROPY

Polski bilans handlowy wykazuje pewną bardzo niepokojącą rzecz, mianowicie Polska w Europie sprzedaje znacznie więcej niż kupuje, natomiast we wszystkich krajach zamorskich z Ameryką Północną na czele, kupuje znacznie więcej niż sprzedaje.

Cyfry w tej materji za rok bieżący i za dwa lata ostatnie przedstawiają się następująco:

Saldo:	1928 Zł.	1929 Zł.	1930 (I—VII) Zł.
Bilans z Europą	—161.264.000	+278.458.000	+323.097.000
„ z Ameryką	—562.628.000	—461.027.000	—184.228.000
„ z Azją	— 89.432.000	— 52.867.000	— 23.409.000
„ z Afryką i Australją	— 45.577.000	— 82.459.000	— 40.652.000

Ten stan rzeczy zbyt mało u nas brany jest pod uwagę. Nasuwa on jednak bardzo daleko idące wnioski w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, widzimy, że na to, by spłacić część deficytów zamorskich sprzedajemy nasze towary krajom europejskim.

Powtóre, że gdy skończy się możność umieszczania jeszcze większych ilości tych towarów w Europie, zagadnienie Gdyni i Gdańska nabierze jeszcze większego znaczenia: będziemy chcąc niechcąc szukać ekspansji na dalekich drogach morskich, dbając o to, by rosnące koszty transportu były płacone na rzecz Polski, a nie zagranicy.

Czy moment konieczności takiej ekspansji jest bliski, czy daleki. Jest on znacznie bliższy, aniżeli przypuszczamy. Weźmy bowiem bilanse handlowe i płatnicze Austrji, Niemiec, Czechosłowacji, Belgji i innych krajów, u których zarabiamy to, czem płacimy np. Ameryce, a zobaczymy, że znajdują się one w położeniu podobnem do naszego i muszą sprzedawać gdzieindziej a nie w Ameryce, której płacą za nabyte u niej towary, za długi, procenty i t. d.

Kraje te gdziekolwiek wychodzą za oceany spotykają konkurencję wzajemną i amerykańską i japońską i dlatego głównym ich rynkiem zbytu jest znowu sama Europa. Nie możemy jednak tak bez końca wzajemnie na sobie zarabiać nadwyżek niezbędnych na opłacanie należności amerykańskich. Pieniądze oddawane w ten sposób Ameryce, zmniejszają coraz bardziej siłę nabywczą Europy.

Cóż bowiem z tego, że np. Polska w ciągu trzech wspomnianych lat zarobiła w innych krajach Europy 420.000.000 zł., skoro w tym samym czasie zapłaciła samej Ameryce 1.207.883.000 zł., a pożyczek stamtąd dostała mniej niż 900.000.000 zł.

Nie miała Polska za co kupować w krajach europejskich za pieniądze w nich zarobione; kraje te w Ameryce również nie pokrywały tego, co Polsce i innym krajom zapłaciły. W ten sposób rynek europejski kurczy się i Ameryka odmawiająca kupna europejskich towarów, odgraniczająca się od nich wysoką barjera celną jest winowajcą tego kurczenia się i wywołanego kryzysu, który ostatecznie i na niej samej się odbił.

Jak długo istniał wielki dopływ kapitałów amerykańskich, rzeczy te chwilowo się wyrównywały; od czasu jednak gdy dopływ ten prawie że ustał, sytuacja w Europie pogorszyła się.

W tego rodzaju warunkach jest konieczne, by Polska zbytu na swe towary szukała nie tylko w Europie, ale również poza oceanami i by stopniowo zaczęła w krajach europejskich nabywać w drodze zamiany te towary, które kupując w Ameryce nie może na wet w drobnej części w Ameryce spłacić. Konieczne to jest tembardziej, że Polska od Ameryki nie otrzymuje żadnych kredytów równoważących chociażby poczęści skutki braku wzajemności w naszym handlu.

Mówiąc o Ameryce, mamy na myśli Stany Zjednoczone, jako naszego dostawcę bawełny, miedzi, automobili i innych towarów. Stany Zjednoczone dlatego jeszcze są tym czynnikiem winnym, że nietylko posiadają olbrzymią ochronę celną, ale poza tem stosują liczne ograniczenia importowe i wjazdowe, których zresztą nigdzie w świecie w tej formie i ostrości nie spotyka się.

K. Obrycki

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.95½.

DEWIZY

Londyn 43.35; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.921; Paryż 34.99; Praga 26.47; Szwajcarja 173.33; Włochy 46.72; Wiedeń 125.82.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.95¾. Rubel złoty 4.66½. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

8 proc. obl. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00 (w proc.); 3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. nwestycyjna 102.00—100.75—101.50; 5 proc. konwersyjna 54.50; 4 proc. poż. kolejowa 104.000 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 51.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.50; 4½ proc. L. Z. Warszawy 51.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 71.75—72.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 66.00; 8 proc. Piotrkowa 63.00; 10 proc. Siedlec 75.50.

AKCJE

B. Polski 154.00—154.50—154.00; Częstocice 32.00; Starachowice 11.00; Borkowski 3.00; Klucze 91.00.

Z pożyczek państwowych słabsze: 5 proc. konwersyjna; 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj — słabsza.

ZBOŻE

Żyto 19.00—19.50; pszenica 28.00—29.00; owies jednolity 20.50—22.50; jęczmień na kaszę 20.00—21.00; jęczmień browarowy 25.00—26.50; mąka pszenna luksusowa 60.00—70.00; mąka pszenna 0000 50.00—60.00; mąka żytnia według typu przepisowego 35.00—36.00; otręby pszenne średnie szale 16.00—16.50; otręby pszenne średnie 13.25—14.25; otręby żytnie 10.00—10.50; kuchy lniane 29.00—30.00; kuchy rzepakowe 20.00—21.00.

Obroty średnie. — Usposobienie spokojne.

Wśród wydawnictw

Ukazała się część VIII *Rocznika Statystycznego* przewozu towarów na P. K. P. za rok 1929, obejmująca ogólne zestawienia.

Pod młotek...

Nieruchomości na licytacji

Walki polityczne pochłaniają całkowicie naszą uwagę. W zacietrzewieniu niezdolni jesteśmy dojrzeć prawdziwego oblicza sytuacji gospodarczej.

Jeden z ostatnich numerów „Monitora Polskiego" na 38 stronicach podaje szczegółowo wykaz nieruchomości, podlegających licytacji w ciągu listopada i grudnia roku bież.

Tylko w pięciu okręgach kresowych, obejmujących okręgi Wilno, Łuck, Białystok, Równe i Pińsk zadłużenie nieruchomości mierniczej sięga półtora miljona złotych a ziemskiej przekracza pięć miljonów. Te globalne cyfry nie obejmują jednak wielkich należności Skarbu Państwa i samorządów z tytułu podatków, które sięgają conajmniej 25 proc. tej sumy. Nie wzięliśmy również pod uwagę innych jeszcze obciążeń hipotecznych, które poza wymienionemi sięgają sumy ok. 7 miljonów.

Gdy przestudjowaliśmy głębiej wartość każdej nieruchomości i jej passywa, to doszliśmy do przekonania, że poważny ich szereg ma dużo wyższe pasywa niż aktywa. To niezawodnie grozi ruiną.

Czy wobec tych faktów można patrzeć przez różowe okulary?

2 MILJONY HA

Rezultaty prac scaleniowych w Polsce

Akcja scaleniowa przeprowadzana przez Ministerstwo Reform Rolnych rozwija się. W ciągu pierwszych 3 ch kwartałów r. b. scalenie ukończono dla 45.466 gospodarstw o obszarze 325.901 ha.

Dla porównania podajemy odnośne liczby prac scaleniowych z lat ubiegłych. W okresie 7-letnim od 1919 do 1926 r. włącznie polskie urzędy ziemskie scaliły ogółem 42.103 gospodarstwa o obszarze 363.124 ha. W następnym okresie t. j. od 1927 r. do 1930 — do 1-go października r. b. włącznie, to znaczy w ciągu niespełna czterech lat scalono 174.682 gospodarstwa o obszarze 1.345.950,4 ha. Ponadto, w ciągu tegoż okresu uzupełniono 23.062 scalonych gospodarstw przez dodanie 53.584 ha ziemi na upełnorolnienie. Akcji upełnorolnienia gospodarstw scalonych do 1927 roku nie przeprowadzano zupełnie.

Bez podwyższania cen

P. K. O. sprzedaje pożyczkę budowlaną

Wobec dużego zainteresowania jakie wywołała sprzedaż przez P. K. O. Premjowej Pożyczki Budowlanej bez podwyższenia ceny, wskazanem jest, aby nabywcy w celu uniknięcia natłoku zgłaszali się we wcześniejszych godzinach urzędowania, dla uniknięcia straty czasu i wystawania w kolejce.

Wszerz i wzdłuż

JUŻ OPADAJĄ LIŚCIE Z DRZEW...

...Już opadają liście z drzew, W jesiennym blasku złota, A każdy listek niby krew. I wiatr nim z cicha miota...

Jest tak, jak tylko może być podczas pięknej, polskiej, złotej jesieni.

Cicho i słonecznie. W kurzawie rdzawych liści strzelają orgją barw astry i georginje, wiotkie, srebrne nitki pajęczyn snują się w przesiąkniętym błękitem powietrzu, a wróble oszalałe z radości całemi bandami opadają na trawniki i podnoszą wrzask jakby licho wie co się stało...

W parkach i ogrodach każda ławka, każdy skrawek gdzie słońce rozświetla się złotemi plamami jest pełne ruchu, życia, dzieci, mam, bon i... bezrobotnych. Niema co robić, trzeba się wygrzać chociaż na słońcu... Do nowego trzeba będzie czekać długo, och! jak długo, kiedy w perspektywie jest zima, brak palta i pustka w kieszeni.

Ale tymczasem lepiej o tem nie myśleć, słońce świeci, wróble wariują, a astry i georginje mają na sobie wiosenne, świeże barwy.

Jest bardzo pouczającą rzeczą siąść sobie na ławce gdzieś w parku i posłuchać krótkich, urywanych djalogów, jakie toczą się w taki jasny, słoneczny dzień.

— Węgiel i płaszczyki dla dzieci wziąłam na raty, ale o wpisy do pominają się codzień i jeżeli nie zapłacę, to Zosia przestanie chyba chodzić na pensję, bo cóż? — nie ukradnę!

— Masz takie ładne brylanty — zastaw.

— Dajże pokój — pada cichy szept — przecież to... fałszywe.

— Ho, ho! — słychać na innej ławce — ale ten Rysio pani to rośnie!

— Chwała Bogu, kochana pani, chowa się chłopczyna zdrowo, a jaki rozwinięty! Babka mu powiada: Rysiu, nie męcz kotka, bo go boli, — a on odpowiada: babcia to też zawraca w głowie, dzisiaj się wszyscy męczą!

Widzi pani, taki brzdąc, a jaki to ma już rozum, co?

— No i co, panie Antoni, nic?

— Ano, nic. Miałem już, już dostać posadę, ale dyrektor miał podobno jakiegoś kuzyna, któremu kamienica nie daje teraz dochodu, więc...

I pan Antoni zwiesza głowę na piersi.

A liście, jakby kąpane w złocie i krwi ściekają cicho na wszystkie ludzkie dole, porywy i niedole...

I. Raca

Argumenty i cyfry

Przeciw urojonym pretensjom Gdańska

Spełniając polecenie rządu polskiego, przedłożył generalny komisarz w Gdańsku, min. Strasburger, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów notę, w której rząd polski oświadcza, że utrzymuje w całej rozciągłości stanowisko swe co do urojonych pretensyj Gdańska przeciwko rozbudowie i eksploatacji portu w Gdyni. Do noty tej załączył min. Strassburger memorjał, ilustrujący wymowne korzyści, jakie Wolne Miasto Gdańsk odniosło od chwili włączenia Gdańska do terenu gospodarczego Rzplitej Polskiej.

W szczególności 70 stronnicowy memorjał min. Strassburgera wykazuje kolejno znaczny rozwój portu gdańskiego i wzrost obrotu w tym porcie w latach ostatnich, w związku z postępami gospodarczemi Polski. Wzrost ten uwidocznił się we wszystkich dziedzinach przywozu i wywozu, niezależnie zupełnie od wspaniałego rozwoju portu w Gdyni.

Memorjał Polski polemizuje z wywodami senatu Wolnego Miasta i przytacza nowe argumenty i dane, stwierdzające, że polityka gospodarcza Polski jest bardzo korzystna dla interesów Wolnego Miasta Gdańska.

Ku uporządkowaniu

Na drodze rozbudowy przemysłu i komunikacji autobusowej

Niedawno donosiliśmy, że Państwowe Zakłady Inżynierji otrzymały z Banku Szwajcarskiego pożyczkę w wysokości pierwszego miljona dolarów, która obrócona zostanie na fabrykację w Polsce samochodów ciężarowych i autobusów typu Saurer - Diesel. Samochody te będą w całości wykonywane w Zakładach Państwowych Inżynierji krajowemi siłami i środkami.

Rozwój naszego przemysłu samochodowego w tym zakresie zależny jest w dużym stopniu od uregulowania w Polsce komunikacji autobusowej, która sama w sobie przedstawia nadzwyczaj ważne zagadnienie ze względu na niewystarczającą u nas sieć kolejową.

Jak się dowiadujemy, wśród czynników rządowych rozpatrywany jest obecnie projekt ustawy o linjach i sieci autobusowej. Ustawa ta ma unormować w sposób zasadniczy wszelkie kwestje związane z ruchem autobusów i zapoczątkować planową akcję w kierunku rozwijania tego ruchu w całej Polsce.

Dywidendy za 1929 rok

Bank Amerykański wykazuje zysk z lat ubiegł. 993.847 zł za 1929 r. 852.279 zł. Podział nie wykazany.

Francusko - Polski w Warszawie zysk za r. ub. zł. 286.486.

Towarzystw Spółdzielczych płaci za kupon Nr. 1 zł 40 od akcji 500 zł.

Łódzki Depozytowy płaci zł. 20 za kupon Nr. 3 od akcji.

Przemysłowców Łódzkich przeznaczyć 10% na dywid. t. j. zł 279.725.

Polski Przemysłowy we Lwowie przeznacza 6% dywid. za zwrotem kuponu 3.

Akcyjny Hipoteczny we Lwowie i oddziały płacą za kupon 3 po zł 10 od 100 zł akcji.

Kemerczalny w Krakowie od akcji I i II em. po zł 4 a od III em. po 3 zł.

Cukrownictwa w Poznaniu i oddziały wypłacają dywid. w stosunku 12%.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Udział kapitału francuskiego. — Udział kapitału francuskiego w przedsiębiorstwach Górnego Śląska wynosi około 15% ogólnej sumy kapitału zaangażowanego na Górnym Śląsku Przed wojną udział ten wynosił 5% a więc wzrósł dość znacznie. Połowa kapitału w „Banque de Silesie" należy do przedsiębiorstw francuskich. Bank „Pranco Polonoise", którego kapitał zakładowy wynosi 50.000.000 fr. posiada oprócz Katowic oddziały w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Częstochowie i Gdańsku. Kapitał francuski, jak stwierdzają sprawozdania poszczególnych instytucyj finansowych, zaangażowanych na Górnym Śląsku, pracuje w warunkach pomyślnych.

Przemysł żelazo - hutniczy w pierwszem półroczu r. b. — Górnośląski przemysł żelazo - hutniczy w pierwszem półroczu r. b. wyprodukował surówki — 163.228 ton, stali surowej — 435.138 ton, gotowych wyrobów walcowych — 322.768 ton, rur - 25.759 ton.

Wporównaniu z pierwszem półroczem 1929 r. wytwórczość walcowni w pierwszem półroczu r. b. wykazuje drobny wzrost, a mianowicie o 1181 ton, t. j. o 0.0%. W innych gałęziach ujawniło się cofanie wytwórczości: surówki o 74.592 t. t. j. o 31.4%, rur o 14.436 t., t. j. o 36%, stali o 53.649 ton, t. j. o 11%.

Rokowania węglowe . angielsko - niemieckie. — Rozpoczęły się w Londynie obrady przedstawicieli przemysłowców węglowych angielskich i niemieckich. Konferencja dotyczy ewentualnego porozumienia przemysłowców węglowych angielskich i niemieckich dla ustalenia wspólnej polityki handlowej na rynkach odbiorczych.

W sferach polskich przemysłowców węglowych na G. Śląsku konferencja ta nie wywołała zaniepokojenia, gdyż wiadomości o zwołaniu jej dotarły do Polski przed kilku tygodniami. Prawdopodobnie nie jest możliwe, aby Niemcy zgodziły się na zawarcie porozumienia z Anglją, zostawiając na uboczu Polskę, która opanowała dość mocno rynki wielu państw zagranicznych, a zwłaszcza północnych. Należy przypuszczać, że Niemcy przy ewentualnem zawieraniu porozumienia postawią warunek wciągnięcia doń w ten lub inny sposób polskiego przemysłu węglowego.

Budowa toru łyżwiarskiego. — Roboty około budowy toru łyżwiarskiego w Katowicach posuwają się naprzód. W tych dniach przybyli do Katowic monterzy Pierwszej Berneńskiej Fabryki Maszyn, którzy przeprowadzą spawanie rur chłodniczych, wykonanych przez Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura. W najbliższych dniach nadejdą do Katowic główne części maszyn chłodniczych, dostarczone przez wymienioną fabrykę berneńską. Kierownictwo budowy spodziewa się, że tor będzie otwarty z końcem listopada r. b. Z kapitału zakładowego spółki p. f. „Śląski Tor Łyżwiarski", przewidzianego w wysokości 400 000 zł zadeklarowano dotychczas około 320.000 zł.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Propaganda spożycia wewnętrznego. — Z inicjatywy stowarzyszeń kupieckich Zachodniej Polski, zorganizowana została wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego. Wystawa ta cieszy się dużem powodzeniem i przyczynia się wydatnie do rozwoju handlu wewnętrznego. Wystawa ta osiągnęła dotychczas: w Pruszkowie 4.611 zwiedzających, w Zduńskiej Woli 4.945 osób, w Zgierzu 6.839 osób, w Opocznie 3.834 osób. Obecnie wystawa znajduje się w Końskiem, skąd kolejno powędruje do Radomia, Mińska Mazowieckiego i Grodna, Równego, Pińska, Tarnopola i t. d.

List ze wsi

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Pamiętam ten dzień. Przyświecało słońce. Świat wyglądał wesoło. Śmiały się do nas zielone oziminy — gdzieś, gdzieś odzywał się w polu głos radosnej piosenki. Pamiętam rozmowę z właścicielem skromnej wiejskiej zagrody. Biła od tego człowieka jakaś niepowszednia radość i szczęście. Polska jest już niepodległa. A i o osobistem szczęściu również pamiętał. W tym sadzie postawi nowy dom — dom fundamentalny, postawiony z cegły. Dokupi trochę ziemi. Dzieci otrzymają wykształcenie. Mówił dalej o ogólnym dobrobycie — o tem, że wszystkim w niepodległej Polsce będzie dobrze. Już widział w swej wyobraźni te ładunki zbóż i produktów polskich, idących kolejami i drogami wodnemi zagranicę.

Ten właściciel kilkunastomorgowej zagrody takie roztaczał przedemną plany. Bił od niego entuzjazm. Rozstaliśmy się wtedy w niepowszednim nastroju.

Po upływie pół roku, znów tak samo rozmawialiśmy obok tej białej chaty z czarnym dachem, tkwiącej w sadzie; rozmawialiśmy o planach i zamierzeniach. Pokazał mi zwiezioną cegłę, z której miał powstać nowy dom. Ten sam optymizm, ta dawna wiara i ten entuzjazm...

Później pochłonęły mnie inne sprawy. Nie byłem tu przez dłuższy czas. Zapomniałem i o tych naszych spotkaniach i o tych naszych rozmowach. Dopiero wczoraj w tym dniu październikowym, szarym, posępnym, wypadła mi droga przez tę wieś. Tam, poza tą wsią i gruntami dniem i nocą płynie jednakowo ta bystra, wąska rzeczka, którą sobie przypomniałem — tam poza krańcami tych pól widnieje ta grobla i ten młyn, skąd słychać to ciągłe dudnienie kół młyńskich. Ta droga wiejska dla własnego, prywatnego użytku, kończąca się gdzieś przy ostatniej chacie — rozmiękła, usłana obślizgłemi liśćmi, przejętemi rdzą.

Rozglądając się po tej wsi i przypominając sobie niejedno, stałem akurat naprzeciw znajomej mi zagrody, świecącej dziś dziurawym dachem.

Nie było domu postawionego z cegieł. Spostrzegłem zato w tym sadzie stos cegieł, wrośnięty do połowy w ziemię, porosły zielonym mchem. Tam dalej w tym sadzie rysowała się przed mym wzrokiem ludzka sylwetka. I skierowałem swoje kroki w stronę sadu. Poznał mnię gospodarz.

Dostrzegłem na jego skroniach sporo włosów siwych, których dawniej nie było, na twarzy kilka bruzd i plecy trochę zgarbione. Zagroda świeciła dziurami w dachu. Chyliła się ku upadkowi. Zapytałem go, czy pamięta naszą rozmowę w tym dniu, czy się dorobił, czy sprawdziło się to, w co wtedy wierzył. Ujął mnię pod rękę i poprowadził do swej izby mieszkalnej — przyniósł zwitek papierów, czerwoną nitką związanych. Przeciął nitkę i sypał przedemną na stół temi zwitkami papierów, które były pozwami o podatki, postanowienia mi komornika, sekwestratora, egzekutora i zapowiedziami licytacyj. Gdy to wszystko wysypał na stół, a było tego tam sporo, spojrzał na mnię z wyrazem jakiegoś spokoju i rezygnacji i rzekł: „oto mój dorobek".

Było już pod wieczór. Wyszliśmy przed dom. Powiedziałem mu, że jednak trzeba wierzyć w dobrą przyszłość. Odpowiedział, że i dziś wierzy.

A ten dzień z przed kilku laty z temi złudnemi nadziejami, to jest jak złoty sen w jego życiu — to jest dzień młodości jego duszy. I żałuje właśnie, że tego dnia — tej młodości swej duszy nie może już drugi raz przeżyć.

Dziś wierzy, ale ta wiara wypływa z obowiązku.

Uścisnęliśmy sobie ręce na pożegnanie. Szedłem ku miasteczku i myślałem o tym słonecznym dniu. Ten dzień i optymizm porównywałem z dniem dzisiejszym.

Aleksander Piotrowski

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Wybory w Rybniku. — W niedzielę, dnia 12 b. m., odbyły się wybory do rady miejskiej w Rybniku na G. Śląsku.

Lista prorządowa uzyskała 2365 głosów i 8 mandatów; lista Ch. D. uzyskała 2752 głosy i 10 mandatów; lista N. P. R. — prawicy uzyskała 777 gosów i 3 mandaty; PPS. CK... 265 głosy i 2 mandaty; lista niemiecka — 2 009 głosów i 7 mandatów.

W porównaniu z układem sił p... przedniej kadencji rady miejskiej stracili Niemcy dwa mandaty i N. P. R. — prawica, również 2 mandaty. Zyskała 3 mandaty Ch. D. i 1 m... blok prorządowy.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Uroczystości uniwersyteckie. — Inauguracja pracy w Uniwersytecie wileńskim im. Stefana Batorego wypadła w tym roku niezwykle okazale. Uroczystość zakończyło przemówienie rektora Uniwersytetu, prof. Al. Januszkiewicza, który zwracając się do zebranej młodzieży, skończył swe przemówienie słowami:

—... nie spieszcie na zew haseł watpliwej wartości, nie dawajcie się wciągnąć w wir walk, wybiegających poza sferę bezpośrednich zainteresowań życia studenckiego. Niedoświadczeni, łatwo moglibyście wejść na błędną drogę zanim czas i nauka ukształtują charaktery i przekonania wasze.

Poświęcenie kościołów. — Dnia 5 października r. b. J. E. ks. biskup Romuald Jałbrzykowski, dokonał poświęcenia nowowybudowanego kościoła w Downorach, pow. białostockiego, tuż przy dawnej fortecy Osowiec. Kościół został wybudowany w ciągu kilku lat ostatnich staraniem miejscowych parafjan, którzy nie szczędzili trudu przy budowie świątyni pod wodzą miejscowego proboszcza, ks. Borkowskiego.

Dnia 11 października r. b. J. E. ks. biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz, sufragan wileński, dokonał poświęcenia nowowybudowanego kościoła w Ostrynie, pow. szczuczyńskiego; kościół został wybudowany dzięki hojnej ofierze księcia Sapiehy z Dziembrowa przy wybitnej współpracy miejscowego proboszcza ks. J. Mokrzyckiego i ofiarnych parafjan. Na tem miejscu należy wyrazić szczere podziękowanie księciu Sapiese za tak hojną a Bogu miłą ofiarę. Życzyć należy również, by przykład ks. Sapiehy z Dziembrowa nie był odosobniony.

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Silna wola, silne przekonania, zdecydowane zasady — oto są czynniki twórcze w każdej dziedzinie życia. Czy to w związkach i stowarzyszeniach, czy też w polityce, czy w administracji, stanowiska naczelne, wymagające od danej jednostki odpowiedzialności za własne poczynania i za postępowanie podwładnych, winny być obsadzane ludźmi silnymi i jasno zorjentowanymi w dobrem. Inaczej nawet przy dobrej chęci, kompromisowa ustępliwość doprowadzić może organizację będącą pod kierunkiem chwiejnym, do zła, do upadku.

Widzimy w Polsce dużo zdolnych ludzi, którzy inteligentnie i rzeczowo umieją krytykować, ale nie umieją lub nie chcą osobiście działać. Pesymistyczne przewidywania, horoskopy najsmutniejsze na bliską i dalszą przyszłość, są ulubionym tematem ich rozważań. Jeśli coś z tych wróżb się ziści, z jakąż satysfakcją wołają: „A co, nie mówiłem"?. Jednak starać się zło zaradzić, własną cegiełkę do ogólnej poprawy czy naprawy dołożyć, o tem — ani myślą. Nie chcą odpowiedzialności.

Mamy sporo dobrych katolików. Chodzą do kościoła, praktykują, prowadzą życie osobiste i rodzinne nienaganne. Lecz wprowadzanie zasady katolickiej, etyki katolickiej, ideału katolickiego do spraw publicznych, do pracy swej zawodowej, do za kresu własnych wpływów, nie leży, zdawałoby się w ich kompetencji. Mają swój katolicyzm, tylko dla siebie i swego najciaśniejszego środowiska. O innych, szerszych, głębiej ujętych obowiązkach, nie chcą wcale myśleć. „Nic mi do tego" — mówią. Wolą trzymać się zdaleka od wszelkich walk za dobrą i słuszną sprawą, a na zło zamykać oczy. Boją się brać na siebie odpowiedzialność.

Wiadomo, jak poważną, jak skuteczną może i powinna być opinja. W obecnych czasach katolicka opinja milczy jak zaklęta w salonie, w zrzeszeniach, w życiu publicznem. Przeciwko rozwodom, przeciwko t. zw. ślubom w świątyniach innego wyznania, które wcale ślubami, po katolicku sądząc, nie są, występuje się w teorji, czasem w prasie lub w dyskusji domowej, lecz de facto, przyjmuje się takie pseudomałżeńskie pary narówni z innemi. Nikt nie ma odwagi cywilnej śmiało przeciwko temu wystąpić.

Tołstojowska zasada nie sprzeciwia się złu, zaczyna wchodzić w życie u nas, pomimo, że widzimy do czego doprowadzić mo że, gdyż idzie ona na rękę wszelkiemu tchórzostwu, lenistwu i tak bardzo rozpowszechnionemu oportunizmowi. „Niech się, co chce dzieje". „Może być jeszcze gorzej". „Nic nie poradzimy". Tolerowanie zła jako niby to zła koniecznego, godzenie się na to, co w sumieniu potępiamy, bo „inaczej być nie może", przecież jest pogłębianiem i ugruntowywaniem wpływów i prądów ujemnych.

Mówi się, że pojedyncze lub słabe wystąpienia nic nie znaczą, nie zaważą w niczem na losach dobrej sprawy, że będą pełniły rolę t. zw. kiwania palcem w bucie. Dlatego wiele osób milczy. Wygodniej jest milczeć, cicho siedzieć, czekać bezradnie, niż protestować, wyrażać swoje odmienne przekonania, zdobywać przekonania cudze, czasem ponosić za nie pełną, dumną odpowiedzialność, do czego nie są zdolni liczni u nas oportuniści.

Anna Fudakowska

ŻYCIE STOLICY

PRZEPEŁNIENIE SCHRONISK

Schroniska miejskie dla bezdomnych są przepełnione. Dalsze lokowanie w nich bezdomnych jest nie do pomyślenia. Jednocześnie codziennie zgłaszają się do magistratu rodziny z walących się domów lub pozbawione już dachu nad głową. Świeżo zachodzi potrzeba zaopiekowania się 22 osobami, które mają być wyeksmitowane z walącego się domu przy ul. \Burakowskiej 27. Dom ten ma ulec rozbiórce.

ALKOHOLIZM I JEGO ZWALCZANIE

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło wojewodów i p. komisarza rządu m stoł. Warszawy, że w dniach od 24 do 29 listopada włącznie Państwowa szkoła higjeny. w porozumieniu z Polskiem tow. „Trzeźwość" organizuje V kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie". Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. od 9 do 13 i od 17 do 19 wiecz. w gmachu Państwowej szkoły higjeny.

Kurs jest bezpłatny.

PROHIBICJA WARSZAWSKA NA KONGRESIE PRZECIWALKOHOLOWYM.

Polski kongres przeciwalkoholowy odbędzie się w Wilnie 7 i 8 grudnia r.b. Na kongres przybędzie między in. dyr. Hercod z Lozanny, dyrektor Międzynarodowego biura dla walki z alkoholizmem który wygłosi referat o doniosłości kongresów międzynarodowych dla krajów, w których kongresy te się odbywają. Stoi to w związku ze zwołaniem międzynarodowego kongresu antyalkoholowego do Warszawy na wrzesień 1931 r. Na kongresie omawiana będzie sprawa prohibicji w Polsce, między in. w Warszawie.

W urzędach

W październiku r.b. ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało województwom i komisarjatowi w m. st. Warszawie 625.000 zł. na opiekę nad dzieckiem i młodzieżą.

W tym samym miesiącu przekazało ministerstwo pracy i opieki społecznej sumę 367.000 zł. na opiekę nad dorosłymi.

Dnia 16 b.m. p. minister spraw zagranicznych August Zaleski przyjął ambasadora włoskiego hr. Martin-Franklina, a następnie posła japońskiego Matsusima.

Z TARGÓW.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć ceny masła: wyborowego z 4 zł. 80 gr. do 5 zł., mleczarskiego solonego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 60 gr., deserowego II gat. z 4 zł. 10 gr. do 4 zł. 30 gr. i osełkowego z 3 zł. 60 gr. do 3 zł. 80 gr. wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej. t.j. wszystkich gatunków o 20 gr. na kg., nadto ceny jaj z 21 do 22 gr. za sztukę. Ceny wszystkich innych artykułów, objętych cennikiem, zachowano bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od czwartku, 16 b.m. Jest to już trzecia podwyżka cen w ciągu miesiąca.

NAJBARDZIEJ PALĄCE ZAGADNIENIE DOBY OBECNEJ TO

UGRUNTOWANIE BYTU INTELIGENCJI

WYNIKI NASZEJ ANKIETY O NIEDOLI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Kiedy, przed dwoma tygodniami, rozpoczynaliśmy na temat mieјscu ankietę na temat bytu i niedoli inteligencji pracującej, nie spodziewaliśmy się, że wywoła ona takie zainteresowanie wśród szerokich rzesz i że rozszerzy swe ramy, zakres swojej treści omawiając doniosłe zagadnienie — rywalizacji płci na terenie pracy zarobkowej.

Dziś — zamykamy naszą ankietę, a w pobieżnym zarysie postramy się sprecyzować to, co ona pod postacią „materjału dowodowego" przyniosła.

Dla nikogo nie było zagadką, że pracująca inteligencja ma się w Polsce źle. Że zarobki jej są niewspółmierne ani z ilością, ani z jakością pracy. Że zatraca się przez to najbardziej wartościowy w narodzie element. Odpowiedzi, jakie nadesłano na naszą ankietę pogłębiły jeszcze bardziej tę kwestję, gdyż oto, jak się okazało, liczne zastępy pracującej inteligencji nietylko nie mają zabezpieczonego Dziś, lecz z trwogą patrzą w Jutro, bardziej jeszcze niepewne od dnia dzisiejszego. Pracownik umysłowy na Polsce jest jak się okazuje parjasem: żyje na kredyt, przez 30 dni w miesiącu myśli jedynie o związaniu końca z końcem, w rzadkich tylk wypadkach może sobie pozwolić na kulturalną rozrywkę—teatr lub kino, a, gdy, mając liczną rodzinę, żyć musi tylko z pensji urzędniczej — nie codzień ma obiad na stole.

Zarówno pracownicy miejscy jak i państwowi oraz prywatni, jako naczelne hasło swoich postulatów wysuwają poprawę bytu, z czego widać, że sytuacja inteligencji w Polsce pogarsza się z roku na rok, a obecnie — doszła do pewnego punktu, niżej którego zejść nie może. To, co się obecnie obserwuje nie jest nawet proletaryzacja — to jest już — zupełny upadek! Jeżeli tak złe jest położenie pracowników umysłowych, cóż mówić dopiero o bezrobotnych! Czytaliśmy ich listy w ankiecie. Sprzedają gazety, handlują ołówkami, trudnią się uliczną sprzedażą zabawek — ot, do czego doszła inteligencja polska w dwunastym roku odzyskania niepodległości.

Należy tej inteligencji śpieszyć z pomocą. W jakiej formie to pomoc winna być niesiona — pozostawiamy do uznania t. zw. „czynników miarodajnych". Stwierdzamy jedynie, na podstawie przeprowadzonej na łamach dziennika, ankiety, że: położenie materjalne szerokich rzesz inteligencji pracującej jest katastrofalne. Że inteligencja bezrobotna, między którą znajdują się liczne osoby naprawdę wartościowe i o niepoślednich zdolnościach, walczą z nędzą i z głodem. Że dalsze przeciąganie takiego stanu rzeczy może w sposób niesłychanie ujemny zaciążyć nad przyszłością kraju. Że wreszcie katastrofa inteligencji jest równoznaczna z katastrofą życia kulturalnego i umysłowego Polski. Że, wobec tego, obowiązkiem mrządu jest jak najrychlej przyjść z pomocą inteligencji pracującej, przez ugruntowanie warunków jej pracy i... płacy!

WYSTAWA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Wobec nadchodzącej 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego Muzeum Narodowe w Warszawie, wspólnie z Muzeum Wojska, urządza wystawę, która ma za zadanie ożywić w pamięci społeczeństwa ten wielki wysiłek narodu polskiego w walce o odzyskanie niepodległości. Wystawa obejmie okres czasu od roku 1815, t.j., od czasu utworzenia Królestwa Kongresowego, po przez wojnę roku 1830 i 31 wraz z epoką najbliższej emigracji po wojnie.

Dyrekcja Muzeum zwraca się przeto z gorącą prośbą o wypożyczenie na czas wystawy zabytków, z tą wystawą związanych, z tej epoki, jak obrazów, portrety osób i typy, oraz. Ubiory, oporządzenie i broń wojskową, jak również wszelkie przedmioty pamiątkowe.

Dyrekcja Muzeum uprzejmie prosi o przysyłanie lub zgłoszenia pod adresem Muzeum Narodowego w Warszawie przy ul. Podwale Nr. wyżej wymienionych przedmiotów 15, w godz., od 8 — 15-tej.

Z sali sądowej

CZY DELEGAT FABRYCZNY JEST PRACOWNIKIEM? „MAJESTAT" DOTKNIĘTY OBŁĘDEM

Ustawodawstwo społeczne ustanawia przy fabrykach specjalnych delegatów, którzy zajmując się jedynie sprawami organizacyjnemi robotników, otrzymują swoje stałe zarobki. Też same przepisy powiadają, że za robotnika uważany jest jedynie ten, kto zajęty jest w przedsiębiorstwie. Budziło więc pewną wątpliwość, czy delegata należy uważać za robotnika czy też nie. Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu pracy. Pewien robotnik, zatrudniony w fabryce „Parowóz" został wybrany delegatem. Zarząd fabryki zwolnił go z pracy bez dwutygodniowego wymówienia lub należnej odprawy.

Wydalony zaskarżył tę decyzję. Sąd pracy przychylił się do wniosku pełnomocnika fabryki i temsamem zaakceptował stanowisko zarządu. Od tego wyroku robotnik ów odwołał się do Sądu Okręgowego, który uchylił wyrok sądu pracy wychodząc z założenia, że delegat ztrudniony jest stale w fabryce *i należy go uważać za stałego robotnika.*

• • •

Słynny już ze swoich dążeń monarchistycznych „Zygmunt IV", znany jest naszym czytelikom z roszczenia swoich praw do korony polskiej. Miał on już kilkakrotnie z tego powodu procesy. Wreszcie Sąd Okręgowy, gdzie ostatnio odbywała się sprawa owego „monarchy" zakwestjonował pełną świadomość „Zygmun a IV". Wobec tego oddano go pod obserwację psychjatryczną.

Gremjum lekarzy - psychjatrów orzekło, że p. Zygmunt Wielki nie może odpowiadać za swoje winy, gdyż jest dotknięty chorobą, znana w medycynie pod nazwą „paranoza chronica". Jest to choroba, polegająca na urojeniach, graniczących z obłędem.

Jeden z lekarzy nie zgodził się z orzeczeniem gremjum i zapowiedział wniesienie votum separatum *W.*

WIZYTACJA KLASZTORU PP. SAKRAMENTEK

Dnia 15-go października r. b. JEm. Ks. Kardynał Kakowski odprawił o godz. 8-ej rano w kościele SS. Sakramentek Mszę św. w asyście ks. infułata K. Bączkiewicza i alumnów seminarjum metropolitalnego. Po Mszy św. Arcypasterz w towarzystwie ks. kanonika Kuczyńskiego i swego kapelana ks. d-ra Dąbrowskiego zwiedził wnętrze klasztoru.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj o godz. 8-ej rano najchłodniej było w Słonimie (3 st.), w Tarnopolu i Łucku (5 st.), najcieplej w Gdyni, Pucku i Cieszynie (11 st.). Warszawa (7 st.) o 10-ej 10.

Ciśnienie barometryczne wykazuje w całym kraju dalszy wzrost, co pozwala spodziewać się w dalszym ciągu słonecznej i ciepłej pogody. Nieco silniejsze wiatry południowe.

Wypadki

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI W SOSNOWCU.

Wczoraj w Sosnowcu rozegrał się krwawy dramat. Oto o godz. 10 rano b. wiceprezydent Sosnowca Kazimierz Sarża szedł ze swą żoną Heleną ul. Sienkiewicza. W trakcie rozmowy między małżonkami, wynikła sprzeczka, w czasie której silnie zdenerwowany Sarża wyjął z kieszeni rewolwer i wycelowawszy lufę do żony — dał kilka strzałów do niej. Jedna z kul ugodziła S. w szyję. Gdy ranna, zalewając się krwią, upadła na chodnik przed domem Nr. 5, wówczas Sarża przyłożył sobie lufę do piersi i wystrzelił. Kula trafiła go w serce, wskutek czego Sarża padł trupem na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy, ranną zaś w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Wypadek ten wywołał olbrzymie wzburzenie w mieście.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Krawczyk Anna, l. 69 godz. 9 kapl. Pawązk.; Wodurkiewicz Marjan, l. 61 godz. 9 kośc. N. M. P. na Nowem Mieście; Ogińska Antonina, l. 48 godz. 10 kośc. Nar. N. M. P. Leszno; Drozdowska Michalina, l. 87 godz. 10 kośc. W.W. Ś.Ś.; Gester Franciszek Konstanty, l. 62 godz. 10 kośc. św. Andrzeja; Skolimowski Aleksander, l. 67 godz. 13 kośc. św. Jakóba

BRÓDNO

Kozłowska Agnieszka, l. 72 godz. 10 Karolkowa 45; Sierejewska Halina, l. 47 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Brzanka Tomasz Józef, l. 48 godz. 13 szp. św. Ducha.

Echa ulicy

W Warszawie jest czyściej

W Warszawie jest czyściej! Tak, przynajmniej brzmią informacje Zakładu Oczyszczania Miasta, który twierdzi tak na podstawie informacyj własnych i... koszów ulicznych. Otóż Warszawa ma takich koszów sztuk 1300, rozmieszczonych w różnych punktach i dzielnicach. Do niedawna, choć każdemu wiadomo, że kosze te są przeznaczone wyłącznie do śmieci — były one niemal puste. Obywatele rzucali niedopałki, odpadki i śmieci wszędzie, byle nie do koszów.

Obecnie, jak twierdzą w Zakł. Ocz. Miasta kosze są napełniane już w... jednej trzeciej ich pojemności! Słyszycie obywatele? W Warszawie jest czyściej, Warszawa porządnieje! 30 proc. śmieci wędruje do koszów, a 70 — na ulice! Niech żyje porządek...

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 20-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10—13.25. Kom. meteor. 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Przegląd kom. 15.50—16.10. Lekcja franc. 16.15—16.45. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka gramof. 17.15. Odczyt p. t. „Najliczniejsze zwierzęta na świecie". 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka gramof. 20.00. „Wśród książek". 20.15 Feljeton muz. 20.30. Koncert międzynarodowy. 22.00. Feljeton p. t. „W złotej Pradze". 22.15—22.35. Muzyka gramof. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan. i salon.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 12.10—13.10. Koncert gramof. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Lekcja franc. 16.15—16.45. Transm. z Warszawy. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Muzyka lekka. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.15—20.30. Feljeton muz. z Warsz. 20.30. Koncert międzynar. z Wiednia. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 22.50—23.00. Kom. z Warsz. 23.00—23.00. Odczyt p. t. „Experimental work in animal breeding in Poland". 23.00—24.00. Transm. muz tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 17.45—18.45. Koncert popoł. 18.45—19.00. Nadprogram. 19.00—19.15. Interludjum muz. 19.15—20.30. Dodatek do gaz. por. R. P. 20.30—22.00. Koncert międzynarodowy. 22.00—22.15. Sygnał czasu.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 15.00. Kom. gospd. 15.20. Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gospod. 15.50. Lekcja franc. 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.45—1845 Muzyka lekka. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.15—19.35. Pogad. z dz. „Ogrodnik Śląski". 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Kom. Strażactwa śl. 20.00. Odczyt z Warsz. 20.15. Feljeton muz. z Warsz. 20.30—22.00. Koncert międzynar. 22.00—22.15. Feljeton z Warsz. 23.00—23.30. Odczyt z Krakowa. 23.30—24.00. Muzyka tan.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.